

Rafał Górski: Konsultacje bez fikcji



Kilka razy w życiu miałem wątpliwą przyjemność uczestniczyć w konsultacjach społecznych organizowanych przez władzę. Były fikcyjne, bo decyzja zapadła w głowach decydentów już przed ich organizacją. Konsultacje nie służyły poznaniu opinii obywateli, tylko wykazaniu się przed „górami”, że konsultacje się odbyły. Ludzie byli. Jest lista podpisów uczestników. Jest zielone światło dla wdrażania inwestycji czy ustawy.

Obywatele szybko wyczuwają fikcję. Dziś, po 26 latach „demokracji”, gdy rozmawiam ze zwykłymi obywatelami, rzadko słyszę dobre opinie o konsultacjach. Władza skutecznie zniechęciła Kowalską i Nowaka do udziału w nich. Czy jest możliwa dobra zmiana w tym obszarze? Jest.

16 lutego uczestniczyłem w seminarium „Deliberacyjne metody konsultacji”, zorganizowanym przez Pracownię Badań i Innowacji Społecznych "Stocznia". Wydarzenie poświęcone było metodom konsultacji, niestosowanym dotąd szerzej w Polsce, takim jak panele obywatelskie, komórki planujące, sądy obywatelskie czy sondaże deliberatywne.

Wszystkie z tych metod łączy pięć kluczowych założeń. Pięć warunków, dzięki którym konsultacje nie będą fikcją, a obywatele nabiorą do nich zaufania i będą chcieli w nich brać udział.

Warunek pierwszy to reprezentatywna grupa uczestników wybranych do udziału w konsultacjach z grona członków społeczności. Wybranych w oparciu o jawne zasady rekrutacji i z zachowaniem zasady równego dostępu do udziału w procesie.

Po drugie konieczny jest dostęp do kompletu informacji na temat, będący przedmiotem konsultacji. Dostęp do materiałów prezentujących wszystkie możliwe opcje rozważanej decyzji.

Warunek trzeci to deliberacja czyli rozmowa i wzajemne „ucieranie się” racji pomiędzy uczestnikami konsultacji. Dyskusja na żywo pomaga zrewidować swoje zdanie i zwiększa szansę na podjęcie mądrej decyzji.

Po czwarte rezultatem konsultacji powinna być jednoznaczna decyzja podjęta przez uczestników. Decyzja o przyjęciu rekomendacji dla decydentów.

Wreszcie piątym założeniem jest respektowanie przez władzę polityczną decyzji podjętej w ramach konsultacji. Władza wdraża przyjęte rekomendacje, a nie odkłada je do szuflady.

Czy to możliwe w naszym państwie? Jedną z pierwszych jaskółek jest Olsztyn, który planuje organizację panelu obywatelskiego. Do udziału w nim zaproszonych zostanie, w drodze losowania, 10 tys. dorosłych mieszkańców. Władze promują wydarzenie hasłem: „Pomóż nam uczynić Olsztyn lepszym miastem!”. Trzymam kciuki. I czekam na kolejne jaskółki.

Rafał Górski